

Białobóg i Czarnobóg – rzekomi stwórcy świata

24 sierpnia 2017

Białobóg i Czarnobóg to dwójka słowiańskich bóstw o bardzo niepewnym rodowodzie, znana przede wszystkim ze sprawą rekonstruowanego mitu o słowiańskiej kosmogonii otwiera się w nowym oknie. Mít ten opowiada o dwóch braciach o równej mocy, stojących na dwóch przeciwnych biegunach: jasności i ciemności, dobra i zła. Urzekająca opowieść o Białym i Czarnym Bogu jest często i chętnie dziś rozpowszechniana w gronie miłośników kultury słowiańskiej.



Warto jednak wiedzieć, że zarówno istnienie kultu Białoboga, jak i Czarnoboga jest dziś mocno wątpliwe. O ile sam kształt kosmogonicznego mitu zdaje się być w miarę spójny i wiarygodny, to już samo istnienie Białoboga i Czarnoboga jako odrębnych bóstw trudno jest w zasadzie obronić, gdyż brakuje naukowych przesłanek potwierdzających jakąkolwiek informację związaną z tą dwójką.

Najwięcej zamętu w sprawie czarno-białych braci uczynił niejaki Helmond z Bozowa – saski historyk chrześcijański, który w „Chronica Slavorum” w XII w. opisał słowiańskie

wierzenia z własnej misjonarskiej perspektywy. Kronikarz opisał dziwny jego zdaniem zabobon Słowian połabskich polegający na podawaniu sobie dookoła czaszy, do której zaklinało się imieniem dobrego i złego boga. Duchowny na tej podstawie wyprowadził wniosek o istnieniu wśród Słowian dwóch przeciwstawnych bóstw: dobrego – kierującego pomyślnym losem i złego – od niepomyślności: „Panuje zaś wśród Słowian dziwaczny zabobon: w czasie uczt i pijatyk podają sobie wkoło czaszę, w którą imieniem boga dobra i zła składają słowa, nie powiem poświęcenia, lecz przekleństwa. Wierzą bowiem, że losem pomyślnym kieruje dobry bóg, wrogim zaś bóg zły, dlatego owego złego boga nazywają w swoim języku diabłem, czyli czarnobogiem, to znaczy bogiem czarnym.”

Złego boga kronikarz określił mianem Diabła lub Czarnoboga. Były to rzekomo nazwy przez niego zasłyszane wśród Słowian połabskich. Być może kronikarskie ucho nie do końca zrozumiało sens tych słów? Być może w przypadku złego bóstwa chodziło o słowiańskiego demona – biesa bądź czarta otwiera się w nowym oknie, który jak wiemy, z czasem szybko został utożsamiony z diabłem. Trudno bowiem nie odnieść wrażenia, że Helmond z Bozowa w swej kronice dokonuje próby utożsamienia w świadomości czytelnika pogańskich bóstw z istotami piekielnymi. Historyk nie przywołuje nazwy dobrego boga. Skoro jednak miał on kierować ludzkim losem, to być może chodziło mu po prostu o upersonifikowaną Dole otwiera się w nowym oknie? Trudno na ten moment to rozstrzygnąć, gdyż „Kronika Słowian” jest w tym punkcie bardzo niejasna i sam kronikarz nie zadbał o to, by wspomniany pogański obrzęd toastu zostać należycie omówiony.

Jeszcze ciekawiej prezentuje się sprawa Białoboga, o którym nie wspomina żadne wczesnośredniowieczne źródło historyczne. Wiele wskazuje na to, że postać Białoboga od zaczęto wyprowadzać dopiero w XVII w. na podstawie analogii do Czarnoboga. Jedynymi ugruntowanymi w metodzie naukowej przesłankami za istnieniem takowego bóstwa są nazwy miejscowe

– Belbruck pod Greifswaldem, góra Bieleboh na Górnych Łużycach oraz wieś Białoboki pod Trzebiatowcem. Rzekomą motywacją słowotwórczą miał być tutaj zdaniem ówczesnych badaczy Belbog, bożek Słowian połabskich. Hipotezy na ten temat silnie wiązały mit o Białobogu i Czarnobogu właśnie z Górnymi Łużycami, gdzie poza szczytem Bieleboh (494 m) znajduje się również drugi – Czerneboh (561 m). Piękno tego powiązania psuje jednak fakt, że nazwa drugiego szczytu upowszechniła się dopiero w XVIII w. Bardziej prawdopodobne jest to, że Czerneboh zawdzięcza swą nazwę ciemnemu zboczowi tej góry, które kontrastuje z jaśniejszym zboczem góry Bieleboh. Również w wypadku innych wspomnianych już nazw bardziej prawdopodobne jest to, że mają one związek z takimi wyrazami jak bok lub buk, a nie bóg. Upowszechniająca się legenda o Białym i Czarnym Bogu sprawiła jednak, że te dwa szczyty wtórnie nabrały mitologicznego znaczenia.

Często podważaną dziś hipotezą jest też rzekomy dualizm religii dawnych Słowian, który był popularną koncepcją naukową w XIX wieku. Dualistyczna koncepcja religii słowiańskich zdaniem XIX-wiecznych badaczy miała zostać przeniesiona z Iranu (za sprawą Scytów, Sarmatów i manichejskich bogomiłów). Białobóg i Czarnobóg, tak jak Aryman i Ormuzd, mieli być odwiecznymi wrogami, zaś świat miał być areną ich zmagania. Warto spojrzeć na przydomki pary zaratusztriańskich bóstw, które składają się na jedność – Ahura Mazda (Pan Mądrości) i Angra Mainju (Zły Duch), gdyż mogły one stanowić inspirację przy upowszechnianiu opowieści o biało-czarnych bóstwach. Wedle modnych w XIX w. legend w Budziszynie na górach Belboh i Czernobog miały ongiś stać świątynie tych bóstw, tzw. kąciny otwiera się w nowym oknie. W ówczesnych badaniach zakładano również, że mit ten mógł zostać zaczerpnięty od rozwijającego się na terenach bałkańskich ruchu Bogomiłów (X w.), u których ważny był konflikt pomiędzy dwójką braci, Satanaelem i Sawaošem. Niewątpliwie mitologie słowiańska i irańska mają więcej ze sobą wspólnego, niż mogłoby się pierwotnie wydawać, jednak mocno niepewny rodowód Czarnoboga w połączeniu w

zasadzie z wątpliwym istnieniem kultu Białoboga sprawia, że łatwo jest podważyć tezę o dualizmie religii etnicznych Słowian.

Andrzej Szyjewski w „Religii Słowian” proponuje zmianę optyki na kwestię dualizmu w wierzeniach słowiańskich. W niektórych kręgach przyjęło się sądzić, że koncepcja dualistyczna jest zbyt wysublimowana, by mogła powstać w prostych słowiańskich głowach. Religioznawca twierdzi jednak, że dualizmu słowiańskiego nie należy rozpatrywać w wymiarze dualizmu absolutnego. Zdaniem badacza bardziej chodzi tutaj o strukturyzowanie rzeczywistości w oparciu o opozycje: kosmos-chaos, niebo-ziemia, ziemia-podziemia, dola-niedola, Perun otwiera się w nowym oknie-Weles otwiera się w nowym oknie, gromowładny heros a smokokształtny potwór chaosu. Warto tutaj zaznaczyć, że ciemność w słowiańskich wierzeniach nie była traktowana jako coś absolutnie złego, wręcz przeciwnie – światło i ciemność to dwie przeciwstawne, ale też uzupełniające się siły, przez co należyty szacunek należało okazywać zarówno bóstwom jasnym, jak i ciemnym. Choć mitologia dawnych Słowian raczej nie opierała się w głównej mierze na dualizmie, to można dostrzec pewne jego elementy w poszczególnych mitach.

Mit o Białobogu i Czarnobogu prezentuje się naprawdę interesująco, przez co sądzę, że nie powinniśmy przejmować się niepewnym rodowodem omawianych bóstw. Do kosmogonicznego mitu otwiera się w nowym oknie należy podchodzić z pewnym uzasadnionym dystansem, jednak nie zmienia to faktu, że można go traktować jako ciekawą koncepcję powstania świata. Imiona Biało- i Czarnobóg równie dobrze mogą być odbierane wyłącznie jako przydomki lepiej poświadczonych słowiańskich bóstw. Pod postacią Białoboga może ukrywać się Perun otwiera się w nowym oknie, Swaróg otwiera się w nowym oknie lub Świętowit otwiera się w nowym oknie, zaś Czarnobogiem tak naprawdę może być Weles otwiera się w nowym oknie, Chors otwiera się w nowym oknie lub Trzygłów otwiera się w nowym oknie. Wszystko jest

kwestią odpowiedniej interpretacji, a skoro tak niewiele wiemy o rodzimych bóstwach, to wiele musimy starać sobie dopowiedzieć.

Zabawnym faktem jest to, że mimo jednego z bardziej wątpliwych rodowodów, to właśnie Białobóg i Czarnobóg są najbardziej rozpoznawalnymi za granicą bóstwami słowiańskimi. Świadczy o tym obecność tej dwójki w kulturze popularnej. Słowiańscy bracia są ważnymi bohaterami „Amerykańskich bogów” Neila Gaimana – powieści, która w przyszłym roku doczeka się serialowej ekranizacji. Czarnobóg bez towarzystwa pojawia się również w filmie Fantasia Walta Disneya i w grze Blood. Na swój interesujący jest to, że poświadczone jednym zdaniem w chrześcijańskiej kronice bóstwo stało się wizytówką mitologii Słowian na świecie.

Autorstwo: Kamil Gołdowski

Ilustracja: Nella Gienkina

Źródło: Slawoslaw.pl